

Uroczystość Wniebowzięcia NMP 15 sierpnia 2021 r.

Refleksja

Wszystko, co usłyszymy dzisiaj, napawa nadzieją nas, szeregowych członków Kościoła Chrystusowego, bowiem mając taką Matkę Kościoła i nas wszystkich, ufnie możemy spoglądać na naszą przyszłość i życie u boku Jezusa Chrystusa i Jego Matki.

Od wieków prorocтва i zapowiedzi poruszały kwestię Niewiasty, która „porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pałł różgą żelazną. I zostało porwane jej Dziecię do Boga i do Jego tronu. A Niewiasta zbiegła na pustynię, gdzie miejsce ma przygotowane przez Boga...” (Ap 12,5-6). Miejsce ma przygotowane przez Boga i obok Boga jako Matka i Rodzicielka Boga.

Święty Paweł w Liście do Koryntian stwierdza „jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni, lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia.” (1 Kor 15,22-23). Mówiąc o naszej przyszłości podkreśla, że ten, który narodził się z Maryi, pokonał śmierć dla nas wszystkich.

W Ewangelii świętego Łukasza Maryja przedstawiana jest jako wzór Matki, wzór posłuszeństwa. Przyjmując Słowo Pana, stała się naszą Orędowniczką, Wspomożycielką, a przede wszystkim Matką, do której możemy się uciekać z naszymi prośbami, problemami, utrapieniami. Przez Maryję możemy zawsze i wszędzie prosić o łaski płynące od Jezusa Chrystusa. Słowa, które Maryja wypowiada w rozmowie z Elżbietą, matką Jana Chrzciciela, powinny nam towarzyszyć w każdej chwili naszego życia: „Święte jest Jego imię – a swoje miłosierdzie na pokolenia i pokolenia [zachowuje] dla tych, co się Go boją. On przejawia moc ramienia swego, rozprasza [ludzi] pyszniących się zamysłami serc swoich. Strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych. Głodnych nasycza dobrami, a bogatych z niczym odprawia.” (Łk 1,49-53).

Maryjo, Boża Rodzicielko, przez Twoje wstawiennictwo prosimy Pana naszego Jezusa Chrystusa o to, abyśmy – biorąc Ciebie za wzór – potrafili w każdym momencie okazywać nasze posłuszeństwo.

Złota myśl tygodnia

Powierzajcie się Jezusowi w Sakramencie i Maryi Wspomożycielce, a zobaczycie, co to są cuda.

Św. Jan Bosko.

Na wesole

Mają kamienować cudzołżnice, przychodzi Jezus i mówi:

- Kto jest bez winny niech pierwszy rzuci kamień.

Nagle leci kamień i trafia cudzołżnice w głowę. Jezus odwraca się i mówi:

- Mamo, ale ty mnie czasem denerwujesz.

Generał wchodzi na teren wojska i mówi:

- Słuchajcie żołnierze za pół godziny przyjeżdża matka Boska.

Wszyscy bardzo się zdziwili i zaczęli szybko sprzątać. Gdy upłynął zapowiadany czas wpada generał i mówi:

- Bosek, twoja matka przyjechała!

Patron tygodnia – Święci Alipiusz i Posydus, biskupi - 17 sierpnia

Święty Alipiusz

Alipiusz urodził się około roku 360. Zetknął się ze św. Augustynem z Hippony, gdy ten nauczał gramatyki w Tagaście. Był też jego uczniem w Kartaginie. Co więcej, razem ze św. Augustynem przystał do manichejczyków i razem z nim z wolna się od nich odsunął. Do katolicyzmu trafił - znów jak św. Augustyn - w Mediolanie. Przez jakiś czas przebywał w Cassiciacum, a na Wielkanoc 387 r. przyjął chrzest. Z Augustynem wrócił do Afryki i został mnichem w Tagaście. Odbił następnie pielgrzymkę do Ziemi Świętej, gdzie zetknął się ze św. Hieronimem. W roku 394 (lub 395) został biskupem Tagasty. Odznaczył się wówczas w zwalczaniu donatystów i pelagian. Zmarł prawdopodobnie około roku 430.

Święty Posydus

Posydus należał do grona mnichów, otaczających św. Augustyna. Przebywał u jego boku do około 400 r., kiedy to został biskupem Kalamy. Brał udział w walkach z donatyzmem i pelagianizmem. Uczestniczył w synodach kartagińskich z lat 403, 407, 410, 411 i 419. Był też obecny na synodzie w Milewe. W 410 r. w drodze do Rzymu odwiedził w Noli św. Paulina. Z jego korespondencji z Augustynem widać, ile przykrości sprawiali mu w czasie urzędowania donatyści. Gdy w 428 r. Wandalowie oblegli Kalamę, uszedł do Hippony. Wrócił potem do swego miasta, z którego w 437 r. wyrzucił go Genzeryk. Późne liturgiczne pomniki zdają się sugerować, że przepłynął się przez morze i zmarł w Neapolu, ale inne wskazują raczej na Apulię. Pozostawił po sobie Życie św. Augustyna oraz Spis dzieł św. Augustyna.

Opowiadanie

Ślady

Pewnej nocy miałem cudowny sen i muszę wam go opowiedzieć. We śnie zobaczyłem długą drogę; drogę, która z ziemi wznosiła się ku górze, by zginąć pośród chmur, kierując się ku niebu. Nie była to jednak droga wygodna. Co więcej pełna była przeszkód, usiana zardzewiałymi gwoździami, ostrymi i tnącymi kamieniami, kawałkami szkła. Ludzie wędrowali tą drogą boso. Gwoździe wbijały się w ciało, wielu miało zakrwawione stopy. Mimo tego nie rezygnowali, chcieli dojść do nieba. Każdy krok wywoływał cierpienie. Wędrówka była powolna i trudna. Potem w moim śnie ujrzałem Jezusa, który szedł naprzód. On również szedł boso. Szedł wolno, ale zdecydowanie. Ani razu nie zranił sobie stopy. Jezus szedł i szedł. Wreszcie dotarł do nieba i tam usiadł na wielkim, złotym tronie. Spoglądał w dół, obserwując tych, którzy usiłowali wejść. Spojrzeniem i gestami zachęcał ich. Zaraz po Nim szła również Maryja, Jego Matka. Maryja szła jeszcze szybciej niż Jezus. Wiecie dlaczego? Stawiała swe stopy na śladach pozostawionych przez Jezusa. Szybko dotarła więc do Syna, który posadził Ją na wielkim fotelu, po swej prawej stronie. Maryja również zaczęła dodawać otuchy tym, którzy wspinali się i zachęcała ich, by szli po śladach, zostawionych przez Jezusa, tak jak sama to zrobiła. Ludzie rozsądni tak właśnie postępowali i szybko posuwali się ku niebu. Inni skarżyli się na rany, często zatrzymywali się, czasami rezygnowali zupełnie i upadali na brzegu drogi, zwyciężeni przez smutek.

Nauczanie papieskie o Eucharystii

Kult eucharystyczny stanowi jak gdyby duszę całego życia chrześcijańskiego. Jeśli bowiem życie chrześcijańskie wyraża się w spełnianiu największego przykazania czyli w miłości Boga i bliźniego, to miłość ta znajduje swoje źródło właśnie w tym Sakramencie, który powszechnie bywa nazywany Sakramentem miłości. Eucharystia tę miłość oznacza, a więc przypomina, uobecnia i urzeczywistnia zarazem. Ilekroć w niej świadomie uczestniczymy, otwiera się w naszej duszy rzeczywisty wymiar tej niezgłębionej miłości, w którym zawiera się wszystko, co Bóg uczynił dla nas ludzi i co stale czyni. (św. Jan Paweł II).